



PROPOZYCJA NA CHŁODNIEJSZE DNI...

CAF — L. Radkiewicz

Sprawa reformy administracyjnej z 1975 r.

Łatwo podzielić, trudniej „odkręcić”

Ekspertyzy potrwać 2 lata

WARSZAWA PAP. W różnych regionach od dłuższego czasu toczą się spory na temat dokonanego w 1975 r. podziału administracyjnego kr. ju. Część dyskutantów uważa, iż reforma spowodowała utworzenie nadmiernej liczby województw i nie tylko nie doprowadziła do sprawniejszego gospodarowania oraz lepszego zaspokajania potrzeb społecznych, lecz sytuację jeszcze bardziej pogmatwała.

PRZYKŁADY wielu zarządzeń lokalnych, dotyczących zwłaszcza systemu reglamentacji, zdają się dodatkowo potwierdzać, iż niedostatków w zaopatrzeniu są w pewnym sensie pogłębiane przez władze terenowe, które zamykają rynek przed przybyszami z „zewnątrz”, a nawet utrudniają przepływ towarów w obrocie wewnątrz-krajowym.

W dążeniach do korekt w istniejącym podziale administracyjnym przeważają raczej ponadczasowe — są młasta i wsie, które — powołując się na tradycje — pragną powrócić do „macierzy”. Z drugiej strony województwa, które powstały w wyniku reformy, uporczywie bronią swego stanu posiadania.

W rezultacie prasowych publikacji i wystąpienia rozgłoszły np. sprawy Choszczyna, Mysliborza i Dębna, które chciałyby ponownie znaleźć się w granicach woj. szczecińskiego (dzis należą do woj. gorzowskiego). Wadliwe i innych miejscowości opowiadających się za Krakowem czy Ziemi Oleśkiej ciężkać ku Opolszczyźnie

Opacowanie — na zlecenie ówczesnego rządu — przez komisję naukowe PAN wszechstron

nej ekspertyzy o funkcjonowaniu obowiązującego podziału terytorialnego wraz z ewentualnymi wnioskami co do jego zmian, wymaga odpowiedniego czasu, a następnie gruntownego rozpatrzenia i dyskusji. Przewiduje się, że prace będą mogły być zakończone w okresie najbliższych 2 lat.

K

WTOREK,
25 SIERPNIA
1981 ROKU
WYD. AB

26.V.1945
MIERZUCHOZIEMI
SKADNASZROD

Kurier

Szczeciński

Nr 161 (11394)
Rok założenia 1945
Nakład: 93 000 egz.
Cena 2 zł

Radom, Bydgoszcz, Olsztyn, Huta „Katowice”

Nie wygasły ogniska niepokoju

NIEWIELE dni upłynęło od zakończenia strajku drukarzy, a już napływają kolejne informacje — w niektórych regionach kraju — o rosnącym napięciu społecznym. Bydgoszcz, Radom, Olsztyn, Huta „Katowice” — tu właśnie znajdują się ogniska niepokoju.

Nie określono terminu wznowienia rozmów.

ROBOTNICZA Agencja Informacyjna podała: W związku z proklamowanym na 25 sierpnia br. przez MKR NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska strajkiem ostrzegawczym komunikacji miejskiej w Radomiu, otrzymaliśmy od Rady Zakładowej Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej przy WPKM w Radomiu treść uchwały podjętej przez członków związku branżowego:

„Jesteśmy wstrząśnięci wiadomością o kolejnym strajku. Socjalistycznej i socjalewiczej partii potrzebny jest spokój i rzetelna praca. Dość anarchii i frymacerstwa majątkiem narodowym.
(Dokończenie na str. 2)

W RADOMIU — jak wiadomo — chodzi o przerwanie w maju rozmowy „Solidarność” ze stroną rządową, dotyczące m. in. wydarzeń z czerwca 1976 roku (rehabilitacja robotników, ukaranie winnych). Rozmowy powinny być kontynuowane — takie jest zdanie obu stron, wyrażone w uchwale radomskiej „Solidarność” i odpowiedzi strony rządowej (dokumenta te publikuje dzisiejsza poranna prasa).

W Olsztynie — strajk drukarzy, co jest konsekwencją wydarzeń podczas „dni bez prasy”. W tej sprawie nie otrzymaliśmy jednak z PAP żadnych informacji. W Hucie „Katowice” — nadal konflikt wokół sprawy biuletynu „Wolny Związkowiec”. No i sprawa wydarzeń bydgoskich...

WCZORAJ w siedzibie MKR NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska — jak podaje PAP — spotkali się doradca ministra ds. współpracy ze związkami zawodowymi Zbigniew Piesiewicz, wicewojewoda radomski Eugeniusz Jędrzejewski oraz przedstawiciele Prezydium MKR NSZZ „Solidarność” w celu ponownego uzgodnienia warunków technicznych rozmów.

MKR NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska — głosi komunikat — dopuszcza możliwość podjęcia rozmów w innym miejscu, uzgodnionym między stronami — o ile będą zapewnione warunki umożliwiające obecność członków zarządu, ekspertów i delegatów z zakładów pracy oraz spełnione pozostałe ustalenia uchwały Zarządu MKR z dnia 20 bm., opartej uchwałą Walnego Zjazdu Delegatów w dn. 22 bm.

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA PAP. W Warszawie pod przewodnictwem premiera gen. armii Wojciecha Jastrzębskiego obradowała wczoraj Rada Ministrów. Na porządku dziennym znajdowały się problemy sytuacji społecznej i gospodarczej kraju. Omawiane były środki zmierzające do powstrzymania zjawisk kryzysowych, zminimalizowania ich skutków, a przede wszystkim ochrony warunków życia ludności, możliwie jak najlepsze przygotowanie się do zimy.

„Książka dla dziecka”

Poparcie ze wszystkich stron

NASZE hasło trafiło w samo sedno. Sypią się listy od ludzi z różnych środowisk i pokoleń. Oto ich fragmenty:

„Jesteśmy oboje z mężem uszczęśliwieni możliwością kupowania literatury klasycznej dla dzieci i młodzieży. Za parę miesięcy spodziewamy się dziecka. Z troską myśleliśmy o jego przyszłym rozwoju intelektualnym, którego bez pomocy odpowiedniej literatury w ogóle sobie nie można wyobrazić.

Oboje wychowaliśmy się na dobrej popularnej literaturze i nie wyobrażamy sobie życia bez książki. Żadne kino, telewizja, taś-

my magnetofonowe dla dzieci nie zastąpią słowa pisanego. Reżyserzy i scenarzyści narzucają sflu-chaczom i widzom własną wizję, zubożoną i skróconą. Myśl i wyobraźnię kształtuje książka...

To nic, że książki mają być drukowane na papierze gazetowym. Będziemy je szanować, wiedząc, że nieprędko można będzie kupić lepsze wydane. Zbieramy już makulaturę z nadzieją, że piękna, mądra i szlachetna inicjatywa zostanie pomysłnie sfinalizowana.”

Monika i Marek DASZKOWSCY

„MAM troje wnuków w wieku przedszkolnym, którymi się opiekuję. Dzieci bardzo lubią jak im coś czytać. Siedzą wtedy grzecznie i spokojnie, a jeśli są to wierszyki, uczą się ich na pamięć. Nie ma w kiosku ani „Swierszczyka”, ani „Misia”. Do biblioteki nie mam czasu chodzić, bo to i koleżki, i dom, i działka. A zresztą w bibliotece przeważnie dla dzieci nic nie ma. Wszystko w dz-toniu.

Niech te książeczki gazetowe będą bez obrazków — sami je jakoś złożymy i oprawimy. A mo-

(Dokończenie na str. 2)

Sierpniowe kartki

ważne we wrześniu

Brakuje mięsa

WARSZAWA PAP. Utrzymuje się bardzo trudna sytuacja na rynku mięsa i jego przetworów. Według wstępnych prognoz, pod koniec sierpnia handel będzie dłużny posiadaczom kartek ok. 32 tys. ton tj. ponad 1/4 miesięcznego przydziału. Podjęto już decyzje o przedłużeniu realizacji kartek sierpniowych na wrzesień.

Resort handlu zalecił przedsiębiorstwom handlowym oraz wojewodom wprowadzenie sprzedaży mięsa bezpośrednio do zakładów pracy wszędzie tam gdzie pozwalają na to warunki techniczne i sanitarne. Rozszerzona ma być także sieć punktów sprzedających na zamówienie oraz zwiększona obsada personalna sklepów mies-nych.

Wznowiono produkcję pralek automatycznych

W ZAKŁADACH „Predom-Polara” we Wrocławiu wznowiono 24 bm. — po 3-tygodniowej przerwie na remont maszyn i urządzeń — produkcję automatycznych pralek. Codziennie zjeżdżać będzie z taśmą ponad 1000 dużych automatycznych aparatów typu „PS-93 bio”. Okresowo wstrzymaną została natomiast produkcja pralek „Mini” na licencji „Blomberga” z powodu braku gęwe na import potrzebnych części i podzespołów.

(PAP)

DZIS W NUMERZE: „Przesilenie grudniowe” ◆ Kalendarz ministra Baki ◆ „Szkoła życia” ◆ Kto kontroluje handel? ◆

Potrzebne centralne decyzje

Reglamentacja - każdy sobie

WCZORAJ odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim kolejna konferencja prasowa poświęcona funkcjonowaniu szczyńskiego rynku. Zgodnie z zapowiedziami omówiono działalność Chłodni Składowej i przygotowania WPHW do nadchodzącego roku szkolnego.

SYTUACJA panująca w szczyńskiej chłodni nie nastroja do optymizmu. Chłodnia bowiem to nie tylko składowanie i mrożenie artykułów spożywczych. Chłodnia jest także producentem niektórych półfabrykatów spożywczych, z których to dotychczas korzystała gastronomia. System reglamentacji mięsa spowodował, iż praktycznie rzecz biorąc zaniechano produkcję wyrobów kulinarnych do których wykorzystywano mięso. To wprowadzone z konieczności rozwiązanie w sposób istotny zmniejszyło ilość artykułów spożywczych trafiających na szczyński rynek.

Chłodnia jest także producentem niektórych półfabrykatów spożywczych, z których to dotychczas korzystała gastronomia. System reglamentacji mięsa spowodował, iż praktycznie rzecz biorąc zaniechano produkcję wyrobów kulinarnych do których wykorzystywano mięso.

Co prawda urodzaj warzyw i niektórych owoców spowodował że tych ostatnich znajduje się sporo w komorach chłodniczych. Także zainstalowane w chłodni maszyny produkcyjne będą w pewnym stopniu wykorzystane, gdyż ruszy tu produkcja pierogów z nadzieniem niemięsnym (ser, owoce). Szczyńska gastronomia zapowiada też wejście w układ kooperacyjny z chłodnią, której dostarczać będzie skupowaną od rolników baraninę, z której powstana pierogi. Jednak ostatecznie dość sceptycznie przysłuchując się tym zapowiedziom, bo przecież nasz region nie należy do tradycyjnych terenów produkcji baraniny. A na prowadzenie skupu w regionach południowych kraju nie powinniśmy zbytnio liczyć.

"Książka dla dziecka"

(Dokończenie ze str. 1) że, nim te książki wyjdą, raz na jakiś czas można by było w normalnym "Kurierze" jeden wierszyk dla dzieci zamieścić... (nazwisko do wiadomości redakcji)

A TAK pisze pani Maria Rudkowska:

"JA bardzo proszę, aby te książki na gazecie drukować i dużo różnych: np. w Wojtusowej izbie", albo "Przygodę Plastusa", piękne bajki "Królowa Śnieżka" (ostatni raz wydana pewnie 30 lat temu), "Śpiąca królewna" i "Kopciuszek". Była jeszcze taka śliczna baśń o człowieku co to grą na flecie wyprowadził szcurek z miasta. Dawniej można było bez trudu je kupić. Trzeba je koniecznie nawet na gazetywym papierze i skromnie, wydać dla dzisiejszych dzieci. Mają cukierki i słodyczy mało, to im ciekawa książka życie osłodzi."

PADAJĄ już konkretne propozycje, co by wydać należało. Lista naszych propozycji wzbogaca się o "Przygodę Tomka Sawyer'a" Marka Twaina, legoż autora "Przygody Hucka" oraz książkę "Król lewicy i żebak", baśń Williama Thackeraya "Pierścien i róża", słynną "Chatę wujka Toma" Harrieta Beecher Stowe. To dla działowej starszej i młodzieży.

Warte uwag propozycje dla małych dzieci to: wiersze Jana Brzechwy i Juliana Tuwima oraz zapamiętana, uroczą baśń ludową w opracowaniu Janiny Parafskiej "Kozucha Kłomczucha".

"Umrzeć ze śmiechu" - na początek sezonu w Teatrze Polskim

TEATR Polski w Szczecinie kończy wakacyjny sezon. 28 bm. na Małą Scenę teatru wchodzi znana sztuka Jacka Janczara o tytule "Umrzeć ze śmiechu". Spektakl ten w inscenizacji stołecznej cieszył się wielkim wzięciem (widzeliśmy go gościnnie również w Szczecinie). W rolach głównych w szczyńskiej wersji przedstawienia wystąpią: Janina Bocheńska i Ewa Nawrocka. Kolejne spektakle "Umrzeć ze śmiechu" odbywać się będą w soboty, niedziele i poniedziałki o godz. 18.30.

Na scenie w Zamku Książąt Pomorskich w dniach 11, 12, 13 i 15 września br. odbędą się kolejne przedstawienia "Odrapany posłów greckich".

Kolejną premierą przygotowywaną przez Teatr Polski jest sztuka Emilia Zegadłowicza "Lęk i kieszyc". Reżyser przedstawienia Ryszard Major wykorzystuje w swej inscenizacji tylko niektóre wątki dzieła.

nie wywołano. Wywołano to stwierdzenie przysłówki smiech na sal. Dyr. Kaczmarek stwierdził, że plan opracowywany jest w oparciu o zagwarantowane dostawy i nie ma on nic wspólnego z zaspokojeniem potrzeb regionu, gdyż te, w zakresie obuwia, WPHW zaspokoi w granicach... 30 proc.

WCZORAJ wyłonił się problem dalszego reglamentowania kolejnych grup towarowych. Czy jednak jesteśmy w stanie, w ramach jednego województwa, dalej wchodzić w reglamentacyjną bezradność? Nie. Te sprawy muszą być - i to jak najrybciej! - uregulowane centralnie. Dzisiaj bowiem Polska przypomina w tym względzie luźną federację województw w których obowiązują najprzeróżniejsze systemy reglamentacyjne, różniące się czasami bardzo zasadniczo, wielkościami towarowymi przypadającymi na kartki.

Następne spotkanie w UW poświęcone będzie sprawom organizacji handlu. Jest to bowiem chyba jedyna jeszcze do wykorzystania rezerwa, która może w jakimś minimalnym stopniu ułatwić życie udręczonym do granic wytrzymałości klientom wystającym w różnych kolejkach i przeglądającym pliki różnokolorowych lamigłówek kartkowych. (Mac)

NIE obyło się w trakcie wczorajszego spotkania bez informacji o tematyce z pogranicza cenowego absurdu. Chłodnia obowiązuje pewne zarządzenia i wytyczne cenowo-kalkulacyjne, które określić można mianem samobójczych. Np. dla potrzeb szczyńskiego cukiernictwa skupiono i przetworzono mąki. Za 1 kilogram zapłacono producentom 70 zł, a cukiernikom można je było sprzedać za... 50 zł. Dzisiaj leży tam paczkowany bigos. Jak długo będzie leżał? Nie wiadomo. Jako że zawiera on pewną ilość mięsa, właściwie to powinien on być sprzedawany na kartki. Oczywiście doskonale sobie można zdać sprawę z tego, że nikt z nas - posiadaczy kartek - nie odda jej za bigos.

Chociaż wczorajsze spotkanie posiadało i pewien akcent optymistyczny. Województwo szczyńskie jest jedynym w kraju w którym wykonywany jest plan skupu żywności i niesłabnące prognozy przewidują w tym przedmiocie jeszcze pewną poprawę na przełomie września i października.

NATOMIAST informacja dyr. Kaczmarka z WPHW dotycząca zaopatrzenia szkolnego i także zaopatrzenia szczyńskian w inne artykuły przemysłowe zabrzmiiała wręcz tragicznie. Z wyjątkiem pewnej grupy zeszytów i fartuszków szkolnych wszystkich brakuje. Także zapowiedziane, a właściwie wprowadzone w życie, niektóre przedmioty zaopatrzeniowe powodują, że w zaopatrzeniową przyszłość WPHW spogląda się z jeszcze większym niż dotychczas pesymizmem. Zlikwidowano bowiem giędy towarowe i wszystkie Wojewódzkie Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w kraju zaopatrywać się mają bezpośrednio u producentów lub Kaczmarek stwierdził, że w ten sposób po kraju będzie produkowane tylko to co mu się opłaca i będzie to sprzedawane temu, komu będzie chiał. A jak dzisiaj wygląda zaopatrzenie sklepów WPHW? Nie chce tu przytaczać minusowych zestawień. Najlepiej sytuację obrazuje dialog z wczorajszej rady. Dyrektor Kaczmarek stwierdził, że według planu zaopatrzenie WPHW w buty jest mniejsze tylko o 2,5 proc. od planowanego.

WCZORAJ wyłonił się problem dalszego reglamentowania kolejnych grup towarowych. Czy jednak jesteśmy w stanie, w ramach jednego województwa, dalej wchodzić w reglamentacyjną bezradność? Nie. Te sprawy muszą być - i to jak najrybciej! - uregulowane centralnie. Dzisiaj bowiem Polska przypomina w tym względzie luźną federację województw w których obowiązują najprzeróżniejsze systemy reglamentacyjne, różniące się czasami bardzo zasadniczo, wielkościami towarowymi przypadającymi na kartki.

Następne spotkanie w UW poświęcone będzie sprawom organizacji handlu. Jest to bowiem chyba jedyna jeszcze do wykorzystania rezerwa, która może w jakimś minimalnym stopniu ułatwić życie udręczonym do granic wytrzymałości klientom wystającym w różnych kolejkach i przeglądającym pliki różnokolorowych lamigłówek kartkowych. (Mac)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Kadra na mecz z RFN Młynarczyk znów w reprezentacji

WCZORAJ podano do wiadomości skład kadry na najbliższy międzynarodowy mecz z reprezentacją RFN w środę 2 września na Stadionie Śląskim w Chorzowie.

W kadzie pierwszej reprezentacji Polski znaleźli się: bramkarz - Piotr Mowlik (Lech Poznań) i Józef Młynarczyk (Widzew Łódź); obrońcy - Marek Dziuba (ŁKS), Władysław Żmuda (Widzew), Paweł Janas (Legia W-wa), Jan Jachca (Wisła Kraków), Tadeusz Dolny (Górnik Zabrze) i Krystian Walot (Ruch Chorzów); rozgrywający i napastnicy - Andrzej Buncol (Ruch Chorzów), Zbigniew Boniek i Włodzisław Smolarek (obaj Widzew), Zdzisław Kapka, Andrzej Iwan i Piotr Skrobowski (wszyscy Wisła), Janusz Kupcewicz (Arka Gdynia) i Roman Ogaza (Szombierki Bytom).

WCZORAJ podano do wiadomości skład kadry na najbliższy międzynarodowy mecz z reprezentacją RFN w środę 2 września na Stadionie Śląskim w Chorzowie.

W kadzie pierwszej reprezentacji Polski znaleźli się: bramkarz - Piotr Mowlik (Lech Poznań) i Józef Młynarczyk (Widzew Łódź); obrońcy - Marek Dziuba (ŁKS), Władysław Żmuda (Widzew), Paweł Janas (Legia W-wa), Jan Jachca (Wisła Kraków), Tadeusz Dolny (Górnik Zabrze) i Krystian Walot (Ruch Chorzów); rozgrywający i napastnicy - Andrzej Buncol (Ruch Chorzów), Zbigniew Boniek i Włodzisław Smolarek (obaj Widzew), Zdzisław Kapka, Andrzej Iwan i Piotr Skrobowski (wszyscy Wisła), Janusz Kupcewicz (Arka Gdynia) i Roman Ogaza (Szombierki Bytom).

Marek Włoch w kadrze "B"

ZA tydzień, w środę 2 września odbędą się dwa mecze z RFN. Ow drugi rozegrają reprezentacje "B" na stadionie w Częstochowie. W tym to spotkanie powołano kadry, w wyróżnionej szesnastce znalazł się piłkarz Pogoni Marek Włoch.

Pogon - Stal 2 września Derby w PP

TAK się składa, że również 2 września ma zostać rozegrany mecz 1/16 finału Pucharu Polski pomiędzy Pogonią a Stalą Stoczną. Będzie to spotkanie zaległe, gdyż pozostał uczestniczyć tej rundy rozgrywek grają jutro. Zarówno Pogon, jak i Gwardia Warszawa występują na prawach drugoligowca.

Komunikat NBP

Jeszcze o przedpłatach na samochody osobowe

NARODOWY Bank Polski i Ministerstwo Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego zawiadamiają klientów, którzy w okresie od 23 marca do 22 kwietnia 1981 r. wnieśli przedpłaty na nabycie samochodów osobowych produkcji krajowej i nie uzyskali uprawnień do nabycia samochodu w latach 1982-1985, co następuje:

1. W okresie od 11 września do 10 września 1981 r. wyznaczone Powowszechnie Kasy Oszczędności będą przyjmowały dopłaty od osób, które dokonały przedpłaty na samochody marki Fiat 125 p i 126 p i nie uzyskały uprawnień do nabycia, a które chciałyby nabyć samochód marki "Polonez" na następujące ilości samochodów: rok 1982 - 2500 szt. - dopłata do kwoty co najmniej 165 000, rok 1983 - 6500 szt. - dopłata do kwoty co najmniej 99 000, rok 1984 - 9250 szt. - dopłata do kwoty co najmniej 99 000.

2. Osoby, które dokonały wpłaty na r. 1982 i bez skutku czterokrotnie brały udział w losowaniach uprawnień, zgodnie z ogłoszonymi uprzednio zasadami otrzymują uprawnienie do nabycia samochodu w 1986 r. Potwierdzenia przysięgi przedpłaty na rok 1985 p w październiku 1981 r. zostaną przesłane zainteresowanym, którzy od 1 listopada 1981 r. będą mogli dokonywać wpłaty miesięcznych rat.

Losowania kolejności nabycia samochodów odbędą się w I półroczu 1985 r. Osoby, które dokonały wpłaty na lata 1982-1985, nie wystosowały uprawnień do nabycia samochodu i nie skorzystały z możliwości przeniesienia przedpłaty na samochód marki "Polonez" - zapewnią się nabycie samochodów w latach 1987-1989.

W związku z tym zainteresowanym proponuje się pozostawienie wkładów w Powowszechnych Kasach Oszczędności z oprocentowaniem w wysokości 8 proc. w I półroczu i rocznym na rzecz klienta i 2 proc. w stosunku rocznym na rzecz modernizacji przemysłu i rozwoju zaplecza. Potwierdzenia przysięgi przedpłaty na lata 1987-1989 zostaną przesłane zainteresowanym w IV kwartale 1981 r.

Pokrzywdzeni sprzedawcy?

PO KAŻDEJ notatce w naszej gazecie, przedstawiającej wyniki przeprowadzanych w sklepach kontroli, których nasilenie wciąż do mag się społeczeństwo, redakcja otrzymuje bardzo długie listy wyjaśniające, podpisane przez załogi sklepów, w których wywzięto z zaplecza towary nie wystawione do sprzedaży.

Thumaczenia takich i podobnych praktyk są długie i zwykle i oczywiście usprawiedliwione różnymi czynnikami. Sytuacja też podobno przedstawiała się nieuczciwie tak, jak to wynikało z protokołów kontrolnych.

Dlatego komisje kontrolujące po sadzone są o to, że wcale nie obowiązuje usprawiedliwienie różnymi czynnikami. Sytuacja też podobno przedstawiała się nieuczciwie tak, jak to wynikało z protokołów kontrolnych.

"Czujemy się pokrzywdzeni...". Jest to nieśluszne. "tego rodzaju listy stwierdzenia" czytamy w każdym liście. A jak się mają czuć czekający godzinami w kolejkach, przed którymi pewni nieuczciwi sprzedawcy kryją twarz, dostępując potem po zawyżonej cenie?

Redakcja w każdym otrzymanym wyjaśnieniu proszona jest o uzasadnienie i opowiadanie odwołania wymienionego ogłoszenia (tu bliższe oczywiście). W przeciwnym razie odwołamy się do instytucji wyższej i oczywiście sprawa na drodze postępowania sądowego.

Ten ostatni cytat pochodzi z listy załogi sklepu drogerijnego nr 542 przy al. Wolności Polskiego 5. Wyjaśniamy, że wszelkie uwagi odnośnie przeprowadzanych kontroli należy kierować do KW MO i PIH, skąd redakcja otrzymuje informacje na ten temat. (16)

Nie wygasły ogniska niepokoju

(Dokończenie ze str. 1) Członkowie związku branżowego postanowili nie przystąpić do strajku proklamowanego przez MKR NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska. Zwracamy się do całej naszej załogi o poparcie naszego apelu."

Mimo proklamowanego strajku pracę postanowili podjąć 50 kierowców, członków związku branżowego i 30 kierowców, członków NSZZ "Solidarność". JAK informuje Wydział Prasowy Kancelarii Sejmu - w gmachu Sejmu spotkali się przedstawiciele Zarządu NSZZ "Solidarność" regionu bydgoskiego z pos. Janem Szczepanikiem, przewodniczącym sejmowej Komisji Nadzwyczajnej ds. Kontroli Realizacji Porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia.

Przedstawiciele Zarządu NSZZ "Solidarność" regionu bydgoskiego wyrazili swoje niezadowolenie z powodu niezrealizowania pkt. I Porozumienia Warszawskiego, przedstawiając równocześnie stanowisko w sprawie zobowiązania podjętego przez sejmową Komisję Nadzwyczajną w dniu 8 czerwca 1981 r. do znalezienia rozwiązania i przed-

stawienia projektu załatwienia sprawy bydgoskiej. Posel J. Szczepanik potwierdził, że sejmowa Komisja Nadzwyczajna ds. Kontroli Realizacji Porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia podejmie starania we właściwych organach rządu i Sejmu o pilne rozpatrzenie omawianych spraw.

Najcieplejsze lato od 1975 r.

WARSZAWA PAP. Ochłodzenie i deszcze w drugiej połowie sierpnia trochę zepsuły obraz tegorocznego lata. Mimo krótkotrwałych ochłodzeń było to jednak najcieplejsze lato od 1975 r.

Według danych Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, tegoroczny czerwiec był zbliżony do normalnego (po kilkuletniej serii chłodnych czerwców). Lato - znacznie cieplejszy i sierpnie - bardzo gorący w pierwszej połowie miesiąca. W noc i sierpniu notowano temperatury dochodzące do 30 st. - a niedzię nawet do 32 st. Było to więc pierwsze po dość długim okresie - ciepłe lato. Ostatni ciepły lipiec był w 1975 r.; od 1977 r. lipce miały wyjątkowo niskie temperatury. Ciepły sierpień był również w 1975 r. późniejszy sierpień byłoby chłodniejszy, chociaż nie tak bardzo jak lipiec.

Sześciu więźniów (członków IRA) nadal głoduje

Impas ulsterski

LONDYN PAP. Trwający od pół roku impas wokół strajków głodowych więźniów IRA w Ulsterze pogłębił się w poniedziałek z chwilą wyrzucenia przez nowego więźnia gotowości przyłączenia się do tej akcji protestacyjnej. 30-letni Bernard Fox, odsiadujący od 1977 r. wyrok 12 lat więzienia za udział w napadzie bombowym na hotel i posiadanie broni ma zająć w strajku głodowym miejsce Patricka Quinna, który w 47 dniu głodowania po zapadnięciu 31 lipca w letarg, na polecenie rodziny został oddany pod opiekę lekarską, a po odzyskaniu przytomności 15 sierpnia oświadczył, że nie będzie kontynuował głodówki. Fox jest kolegą Bobby Sandsa, pierwszego z więźniów IRA, zmarłego 5 maja br. Od tego czasu łącznie zmarło 10 więźniów północnoirlandzkich: 4 w maju, 2 w lipcu i 4 w sierpniu. Żaden nie przeżył dłużej niż 73 dni bez przyjmowania pokarmów.

PO WŁĄCZENIU SIĘ do akcji protestacyjnej Foxa, łącznie liczba prowadzących głodówkę więźniów IRA wyniesie 6. Siódmy, 25-letni Patrick McGeown od ub. czwartku na polecenie rodziny znajduje się pod intensywną opieką lekarską

i dotąd nie wiadomo, czy postanowi wznowić głodówkę. Prasa brytyjska wyraża w poniedziałek sprzeczne opinie co do możliwości spotkania premiera M. Thatcher z nowo wybranym posłem do Izby Gmin na miejsce zmarłego Sandsa, Owenem Carronem. Carron został wybrany na platformie solidarności z aktywistami IRA, domagającymi się w drodze głodówki dla siebie i współtowarzyszów statusu więźniów politycznych. Carron oświadczył, że jego wybór stwarza dla rządu brytyjskiego doskonałą okazję dla wyjścia z impasu w kwestii strajków głodowych

więźniów IRA bez utraty twarzy. „Financial Times” uważa, że pani Thatcher mogłaby spotkać się z Carronem, ale sprawa reformy systemu więziennictwa nie podlegałaby z pewnością dyskusji.

Tymczasem w szpitalu wojskowym Musgrave Park silnie strzeżonym, w niedzielę w momencie obławy na rzekomego uzbrojonego intruza, zastrzelony został rezerwista armii brytyjskiej, 34-letni sierżant William Corbett. Okoliczności incydentu nie zostały dotąd wyjaśnione. Nie podano powodów, dla jakich Corbett znajdował się w szpitalu i kto mógł do niego otworzyć ogień.

Skrzydło Tymczasowych IRA w niedzielę wycofało na siebie odpowiedzialność za eksplozję w Belfastie pojemników z materiałami wybuchowymi, w wyniku której 5 żołnierzy miało odnieść obrażenia. Władze natomiast utrzymują, że zamach nie pociągnął za sobą żadnych ofiar.

Na froncie bez zmian

Dwunasty miesiąc wojny iracko-irańskiej

TEHERAN, BAGDAD PAP. Rozpoczął się dwunasty miesiąc wojny iracko-irańskiej. Obie strony informują o walkach z udziałem artylerii i jednostek pancernych, zwłaszcza w południowym i zachodnim sektorze 500-kilometrowego frontu.

AGENCJA PARS podała, że siły irańskie odparły atak irackiej piechoty i jednostek zmeczynizowanych na Susangerd w irańskiej prowincji Chuzestan. Walki toczyły się również w rejonie Ahwazu i Chominsaru w tej samej prowincji. Według agencji, w ciągu 24 godzin zostało wyeliminowanych z walki 120 Irakijczyków. PARS pisze również, że artyleria iracka ostrzelała Abadan i Szadegan i że byli tam zabici i ranni. Tymczasem radio bagdadzkie poinformowało, że siły irackie

zaatakowały zgrupowania wojsk irańskich w Nowsudzie w zachodniej części Iranu, a także w pobliżu Gilan Gharb, Mai-mak oraz w rejonie Abadanu. Komunikat dowodził wojsk Iranu stwierdza, że w ciągu ostatnich 24 godzin zginęło 45 żołnierzy irańskich i 3 irackich.

Podróż Cartera do Chin

WASZYNGTON PAP. Były prezydent Stanów Zjednoczonych, Jimmy Carter, rozpoczął wczoraj podróż na Daleki Wschód. Głównym celem podróży są Chiny. Carter został zaproszony przez rząd CHRL. Zapraszanie byłych amerykańskich przywódców do Pekinu weszło niemal w zwyczaj w stosunkach między Chinami a Stanami Zjednoczonymi. Po odejściu z urzędu, Pekin odwiedził Richard Nixon, Gerald Ford i Henry Kissinger. W tym roku w Pekinie gościszono już wielu członków b. administracji demokratycznej, w tym b. doradcę prezydenta Zbigniewa Brzezńskiego i b. ministra obrony Harolda Browna. Obecnie wizytę w CHRL. Łoży sam szef poprzedniej administracji, który udał się do Pekinu w towarzystwie żony, córki i kilku doradców.

Skazanie mordercy Johna Lennona

NOWY JORK PAP. Sąd nowojorski skazał w poniedziałek Marka Davida Chapmana, mordercę Johna Lennona, na karę dożywotniego więzienia.

W CENTRUM nowej dzielnicy Belgradu na lewym brzegu Sawy. Na pierwszym planie nowy gmach Rady Narodowej.

(CAF—W. Stan)

Z Iranu

TEHERAN PAP. Radio teherańskie podało, że wykonano wyroki śmierci na dalszych 8 przeciwników władz irańskich oraz na 4 przestępcach pospolicznych.

Amerykianie zapowiadają

Ponowne manewry w Zatoce Wielka Syrta

WASZYNGTON, KAIR PAP. Jak informuje tygodnik „Newsweek” manewry VI Floty USA na wodach Zatoki Wielka Syrta będą w przyszłym roku kontynuowane, bez względu na implikacje incydentu z 19 bm., kiedy to dwa myśliwce amerykańskie F-14 zestrzeliły dwa samoloty libijskie. Tygodnik pisze, że decyzja ta ma podkreślić zdecydowane stanowisko Stanów Zjednoczonych w kwestii nieuznawania przez USA Zatoki Wielka Syrta za libijskie wody terytorialne. W 1973 roku L'bia oficjalnie przestała do ONZ notę, stwierdzając, iż zatoka — zgodnie z jej historycznym charakterem — stanowi wewnętrzne wody Libii jako taka zostaje włączona do pasa wód terytorialnych tego kraju. USA wraz z innymi państwami nie uznały tej decyzji, naruszającej ich zdaniem międzynarodowe konwencje o dopuszczalnej 12-milowej szerokości pasa wód terytorialnych każdego państwa.

Podczas konferencji prasowej w Addis Abebie przywódcą libijski Muammar Kadafi, przebywając z wizytą w Etiopii przyznał, że samoloty libijskie rzeczywiście pierwsze otworzyły ogień do myśliwców amerykańskich. Samoloty libijskie — stwierdził Kadafi — odbywały lot patrolowy nad wodami libijskimi i ich zadaniem była

ochrona terytorium i przestrzeni powietrznej swego kraju. „Nasze samoloty zestrzeliły jeden z samolotów amerykańskich, po czym jednak zostały zaatakowane przez eskadrę 8 samolotów, które wystarowały ze znajdującego się w pobliżu lotniskowca „Nimitz”. Formacja ta była wystarczająco silna, aby zestrzelić nasze dwa myśliwce” — powiedział dziennikarzem Kadafi.

Za co „krzyż zasługi”?

22 MAJA 1981 roku w mieszkaniach dwóch kobiet zadzwoniły telefony. Wysokie władze informowały panie Inge Meysel oraz Josefina Juergens, iż decyzją głowy państwa nadane zostały im krzyże zasługi za pracę dla dobra Republiki Federalnej Niemiec.

Pani Josefina Juergens odebrała nowinę bez zaskoczenia. Po pierwsze wiedziała wcześniej o wniosku, z jakim wystąpił w sprawie jej odznaczenia premier rządu krajowego Nadrenii-West falii, po drugie — uznała go za należne uznanie jej wieloletnich trudów w służbie zachodniemieckiego wymiaru sprawiedliwości.

Pani Meysel, znana i popularna aktorka, która w pierwszym odruchu przyjęła odznaczenie z radością i dumą (w wywiadzie dla TV RFN), po paru dniach zawiadomiła Bundespraesidialamt, iż nie jest w stanie przyjąć odznaczenia, skoro nadane ono zostało także pani Josefina Juergens.

AKTORKA OSWIADCZYŁA: „Gdybym przyjęła ów krzyż, miałabym uczucie, iż solidaryzuję się z osobą, która określiła proces Majdanka jako „błędny” i spotwarzyła sąd w Duesseldorfie, oskarżając go, że „nie orzekał w imieniu narodu, lecz przyznał rację Żydom i komunistom”...

NIE ZNAM oświadczenie Josefiny Juergens. Pokazywano mi ją jedynie na sali sądu w Duesseldorfie. Ogłądałem ją kiedyś w przerwie jak dzielnia się bulkami z szynką ze swoją podopieczną Hildegard Laechert. Słyszałem, jak obie zasmiewały się z jakiegoś kawala, wdrując pod rękę w stronę pomieszczeń przeznaczonych dla oskarżonych i ich obrońców w procesie zbrodniarzy z Majdanka.

Inge Meysel rezygnuje...

Nie znam więc oświadczenie p. Juergens i raczej nie pragnęłabym jej poznać. Znam natomiast, gdyż nie robiła z tego żadnej tajemnicy, jej opinie o sądzie, zachodniemieckim wymiarze sprawiedliwości, a przede wszystkim o świadkach oskarżenia i powierzonych jej pieczy zbrodniarzy.

PODCZAS kiedy jej „koleżanki” wyznaczone przez sąd opiekuńcy przybywających do Duesseldortu świadków, potrafiły spotykać ich na dworcach i lotniskach z kąpieniami za własne pieniądze kwiatami, wrzuczać się do łóż w wspomnieniach tragedii, które były uczestnikami, pomagać im oprować nerwy w konfrontacji ze swymi oprawcami, Juergens nie tylko zachowywała cały czas kamienną

twarz, lecz bywało, iż unikała powoływania ręki lub wymieniania ukłonów z osobami, którym powierzone pieczę nad byłymi więźniami.

To niesłychane — powiedziała kiedyś jednej z owych opiekunek — jak osoba, która ma się za dobrą Niemkę, może zadawać się z ludźmi, którzy głoszą tak straszliwe kłamstwa o tych znych biedakach”.

KIEDY po „zagnieciu” jednego ze współoskarżonych, który po prostu postanowił sobie zrobić urlop od rozprawy, przewodniczący sądu sądowskiego w Duesseldorfie zarządził areszt wobec jej podopiecznych: „krwawej kobylki”

Hermine Heyan-Braunsteinera, Hildegard Laechert („krwawa Bygdala”) oraz dwóch dalszych współoskarżonych — Laurich i Hackmann, Juergens oświadczyła pu-

życiu dwa razy: pierwszy w jedni z adaptacji sztuki Moliera i drugi, kiedy opowiadała o swej karierze aktorskiej, sławnych koleżankach i kolegach, z którymi danym jej było występować na scenie, o swoich ulubionych reżyserach, pisarzach i malarzach, o latach młodości i o dniu dzisiejszym.

Z tej to właśnie ostatniej audycji, z programem, w którym Inge Meysel przedstawiła się jako uroczą, pełną wigoru i temperamentu pani, która mimo swych lat robi nadal niezwykle dobre wrażenie, odnotowałem te zdania:

O ODZNACZENIACH: „Nie wiem, ale oświadczenie mam bardzo przykre wspomnienia związane z odznaczeniami. Mój ojciec został w 1917 roku odznaczony medalem za odwagę. Bardziej cenili sobie to odznaczenie, nosił jego baretkę stale w klapie marynarki. W 1933 roku odebrano mu nie tylko tę baretkę... Ojciec był Żydem. Jako żydowskie dziecko nie mogłam występować w hitlerowskiej Rzeszy. Byłam skazana rasowo...”

PANI Juergens ma prawo do baretki, jest zasłużonym obywatelką kraju, który nazywa się Republika Federalna Niemiec. Pani Meysel rezygnowała z tego go zaszczytu dobrowolnie.

Urząd, który przyznał oba krzyże zasługi i do którego wpłynęło oświadczenie pani Inge Meysel — miłczy. Miłczy też prasa.

J. SOLECKI (PAR)

Porozumienie USA — W. Brytania

LONDYN PAP. Jak oświadczył w poniedziałek rzecznik koncernu „British Aerospace”, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zawarły porozumienie o wspólnej produkcji 400 myśliwców pionowego startu „AV-8B”, będących unowocześnioną wersją myśliwców „Harrier”. Ze strony amerykańskiej w realizacji kontraktu uczestniczyć będzie koncern „McDonnell Douglas”. Siłki do tych maszyn będą produkowane przez brytyjskie „Rolls Royce’a” oraz amerykańską firmę „Pratt and Whitney”. Ocenia się, że porozumienie przyniesie przemysłowi brytyjskiemu ok. miliarda funtów szterlingów w ciągu najbliższych 10 lat.

Pogoń gra w Poznaniu z Lechem

Pilkarska środa

JUTRO, kolejna, czwarta już w tym sezonie seria spotkań o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy. Grają: Wisła z Widzewem, Stal z Górnikiem, ŁKS ze Śląskiem, Zagłębie z Gwardią, Bałtyk z Arką, Legia z Ruchem, Szombierki z Motorem i Lech z Pogonią.

PO sobotnio-niedzielną serię pojedynków w tabeli zaszczytów

Zeglarstwo

7 miejsce braci Świstelniczków

NA BALATONIE zakończyły się międzynarodowe mistrzostwa Węgier w żeglarskich regatach w pięciu klasach. W zawodach obok gospodarzy wzięli udział reprezentanci: Polski, ZSRR, NRD, CSRR, Austrii, RFN, Włoch i USA. Szczecińskie środowisko żeglarskie reprezentowały trzy załogi. Najlepiej spisali się bracia Mariusz i Lesław Świstelniczkowie, którzy startowali w klasie „40”. Zawodnicy Jacht Klubu AZS w gronie 55 załóg wywalczyli siódme miejsce. Poza nimi w regatach wzięli udział dwa szczecińskie „Solingi”. Załoga JK AZS — Robert Wolniwicz, Mariusz Gębski, Marian Karczewski zajęła w rywalizacji 24. tożdziesiąte miejsce. Natomiast Jan Bartosiak, który po mistrzostwach Skandydinawii nie zajął na początku regat, wystartował jedynie w ostatnim wyścigu zajmując w nim drugie miejsce. Obecnie J. Bartosiak wraz ze Zdzisławem Kotła i Januszem Olszewskim przygotowuje się do mistrzostw Europy w klasie „Soling”, które rozpoczną się w Austrii 20 sierpnia.

trochę zmian. Nie mamy w tej chwili, jak to było po drugiej kolejce, żadnej drużyny bez punktu, jak i żadnego zespołu, który by punktu nie stracił. Zaczyna się więc potwierdzać — na jak długo? — postawiona przez nas niedawno teza iż wiele wskazuje na to, że w obecnych rozgrywkach o czołowe lokaty w tabeli zabiegać będzie znaczna liczba drużyn. Jeśli ta tendencja będzie procesem trwałym to mistrzostwa powinny być atrakcyjne i emocjonujące, a jednocześnie bardzo trudne.

Szczecińska Pogoń, na którą zwrócone są oczy miejscowych sympatyków futbolu, jak dotąd, radzi sobie w rozgrywkach dość dobrze. Aktualnie nasza drużyna zajmuje w klasyfikacji 8. lokatę, mając na swoim koncie 3 punkty. Scisk w tabeli jest jednak tak duży, że po śródomeczu z Lechem zespół portowców równie dobrze może skoczyć w górę jak i w dół. To będzie zależało od wywalzonego w Poznaniu rezultatu. Wydaje się iż skoro Pogoń stać było na remisie w Sosnowcu, to z cichą nadzieją

można chyba oczekiwać takiego rozstrzygnięcia również w spotkaniu z piłkarzami Lecha. Do tego umiarkowanego optymizmu upoważniają także aktualnie umiejętności naszego zespołu. Jeśli się nie uda to trudno, na wyjazdach bowiem o korzystne rezultaty niełatwo. W tym wszystkim jednak cenne jest to iż w pełni realnie możemy w tej chwili rozpatrywać szansę Pogoni na powrocie. Oby trwało to jak najdłużej.

Z innych spotkań śródomiejscowej konfrontacji I-ligowców warto zwrócić uwagę na mecz ŁKS z aktualnym liderem tabeli wrocławskim Śląskiem. Od rezultatu tego pojedynku zależać będzie, czy wrocławianie utrzymają się na szczycie tabeli. W tej chwili mają oni tylko 1 punkt przewagi nad 5 kolejnymi w klasyfikacji „jedenastkami”, wśród których jest m. in. Lech oraz 2 punkty przewagi nad 5 dalszymi zespołami, wśród których jest szczecińska Pogoń.



• Turniej tenisa • Spotkanie ze sportowcami • Giełdy kolekcjonerów • Konkurs fotograficzny

Propozycje Klubu Olimpijczyka

W OKRESIE wakacji niewiele ogólnodostępnych imprez sportowo-rekreacyjnych mieli do wyboru amatorzy ruchu na świeżym powietrzu. Do nielicznych wyjątków należała akcja Szczecińskiego Klubu Olimpijczyka pn. „Lato w mieście”.

Miała ona na celu popularyzowanie gry w tenisa. W pięciu dwutygodniowych turnusach wzięło udział blisko 200 osób pragnących nauczyć się grać w tenisa, lub też udoskonalić dotychczasowe umiejętności. Obecnie organizatorzy akcji zapraszają wszystkich uczestników szkolenia oraz amatorów tenisa ziemnego na ogólnodostępny turniej, który odbędzie się 29 sierpnia na kortach WOSIR przy al. Wojska Polskiego. Rozgrywki prowadzone będą w dwóch grupach wiekowych — dzieci i młodzieży oraz dorosłych. Pierwsza grupa rywalizować będzie w sobotę w godz. 10-14. Natomiast od godz. 14 o tytuł najlepszego tenisisty walczą będą dorośli. Zgłoszenia do turnieju przyjmowane będą w siedzibie Klubu Olimpijczyka do 28 sierpnia w godz. 10-16.

PO WAKACJACH w Szczecińskim Klubie Olimpijczyka wznowione zostaną cykliczne spotkania przy muzyce ze znanymi sportowcami oraz wystawy trofeów sportowych. Odbędzie się także giełdy kolekcjonerów pamiątek sportowych — w każdy pierwszy wtorek miesiąca.

JUZ po raz drugi odbędzie się konkurs fotografii sportowej, w którym mogą wziąć udział fotoreporterzy amatorzy. Jeden autor może nadesłać dowolną liczbę zdjęć wykonanych w 1981 roku, których tematem są zmagania sportowe, widowiska, trening itp. Termin składania prac upływa 31 października. Szczegółowe informacje, dotyczące konkursu, udzielane są w siedzibie Szczecińskiego Klubu Olimpijczyka przy al. Wojska Polskiego 127.

TYLKO jedną konkurencję wygrali polscy lekkoatleci podczas mitingu w Zurichu. Jolanta Januchta (z prawej) zajęła pierwsze miejsce na 1000 metrów, wyprzedzając Dvirnę (ZSRR) i ustanawiając nowy rekord Polski 2:32,70.

(CAF-AP-telefoto)

Lekkoatletyka

Afryka zbojkotuje Puchar Świata?

LEKKOATLECI Afryki, mający szansę odegrać poważną rolę w konkurencjach biegowych zawodów o Puchar Świata nie stanowią — być może — na starcie tej imprezy. Wielu działaczy sportowych Afryki żąda zbojkotowania imprezy, na której sportowcy afrykańscy spotkaliby się m. in. z lekkoatletami Nowej Zelandii — kraju utrzymującego kontakty

sportowe z rasistowską RPA. Sportowa Afryka domaga się wykluczenia z Pucharu Świata reprezentantów krajów utrzymujących kontakty sportowe z RPA stawiając to jako warunek swego udziału w imprezie. Oficjalnie wypowiedział się w tej sprawie prezydent Afrykańskiej Konfederacji Lekkoatletycznej Lamine Diack (Senegal), który stwierdził, że w tonie konfederacji rozważania jest bojkot lekkoatletycznego Pucharu Świata. Trwają obecnie konsultacje pomiędzy sekretarzem generalnym IAAF Johnem Holtem a działaczami afrykańskimi mającymi na celu zapobiegnięcie kolejnemu kryzysowi w międzynarodowym ruchu sportowym.

Kolarze startowali na autostradzie

W NIEDZIELĘ na autostradzie pod Szczecinem odbyły się wycieczki VIII serii kolarskiej ligi wycieczek. Na starcie imprezy stanęło 40 zawodników z siedmiu klubów naszego województwa. W zawodach dobrze zaprezentowali się reprezentanci Chemika Police, którzy zajęli czołowe lokaty w trzech kategoriach wiekowych. Wyścig seniorów na 74 km wygrał Wiesław Dudkowski przed Andrzejem Makowskim (obaj Chemik) i Franciszkiem Harbutowiczem (Arkonia). Juniorzy rywalizowali na tym samym dystansie co seniorzy. Wśród juniorów starszych zwyciężył Grzegorz Kosiński (Chemik), wyprzedzając Dariusza Solskiego (Pomorzanie Starogard) i Zbigniewa Kaczała (Zoo-technik Kolbacz). W grupie juniorów młodszych najlepszy okazał się Sławomir Rutkowski (Chemik) przed swoim kolegą klubowym Michałem Prycem i Jackiem Kobą (Nasiennik Gryfice). Wycieczki młodzików na dystansie 36 km wygrał Ryszard Radczak (Ogniwko) pokonując Jacka Grabowskiego (Arkonia) i Adama Jarosińskiego (Pomorzanie).

Dziękujemy...

...lekkoatletkom i siatkarkom MKS Chrobry Gryfice za pozdrowienia z obu w Bydgoszczy...
...piłkarzom oraz kierownikowi MKS Flota Świnoujście za pozdrowienia z obu szkoleniowego w Gryficach...
...siatkarkom Stali Stocznia za pozdrowienia ze zgrupowania w Zakopanem.

Rewelacyjne urządzenie do mierzenia długości skoków narciarskich

PRAWDZIWA rewolucja zapowiada się w światowym ruchu narciarskim: „Rekord 30” urzędywiście ma wieloletnie marzenia skoczków narciarskich: Urządzenie opatrzone tym symbolem, po raz pierwszy w dziejach narciarstwa klasycznego zastosowane zostało podczas przyszłorocznych mistrzostw świata do mierzenia długości skoków. Urządzenie stanowi komplekx aparatury elektronicznej zgodzila się wypróbować stolica Norwegii — Oslo, organizator mistrzostw świata w 1982 roku. „Rekord 30” wyprodukowany został w NRD przez Ośrodek Badawczo-Techniczny Państwowego Kombinat „Robotron” w Dreźnie. Idea sprzętu zrodzila się w Wyższej Szkole Kultury Fizycznej w Lipsku. W ten sposób w oparciu o praktyczne możliwości „Robotronu”, powstał

kompletny system, służący do pomiarów, gromadzenia i analizy danych, przydatnych obok mierzenia skoków narciarskich dla innych dyscyplin sportowych. „Rekord 30” stanowiące urządzenie oparte na zastosowaniu systemu

„Rekord 30” pełni inдукcyjny wynikiem zdało próby na skoczni Fichtelberg w Oberwiesenthal. Wśród ekspertów, którzy asystowali testom w 1980 r. znajdował się również Torbjørn Yggseth z Norwegii, odpowiedzialny za przeprowadzenie konkursów skoków podczas mistrzostw świata w 1982 r. Wykorzystanie wynalazku poprzedziło jeszcze sprawdzenie

jego przydatności przez organizatorów mistrzostw świata w Oslo, dokonane na skoczni Kaelberstein w RFN. I ta próba urządzenia do elektronicznego pomiaru długości skoków, opatrzona napisem „Made in GDR” wypadła pomyślnie.

„Rekord 30” mierzy długość skoku z dokładnością do jednego metra, pokazuje trenerom prędkość zawodników na progu skoczni, a także — po naciśnięciu przez sędziów odpowiednich przycisków — dokonuje automatycznego obliczenia noty skoczka i jego aktualnej pozycji w konkursie. Pełne inдукcyjne układane są na zesłoku na głębokość od dwóch do trzech centymetrów. Niewielki magnes, przycymowany do nart skoczka, powoduje określony impuls i zarejestrowanie odległości.

Szef FIFA

za mistrzostwami świata kobiet

PRZEZYWAJĄCY w Pradze, z okazji jubileuszu 80-lecia państwa czechosłowackiego, prezes Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) — Joao Havelange, wypowiedział się wyraźnie za przeprowadzeniem już w najbliższym czasie piłkarskich mistrzostw świata kobiet. Oświadczył on, iż na najbliższym posiedzeniu Komisji Technicznej FIFA (17-18 września w Zurichu) sprawa ta będzie omawiana.

„Sędzę — powiedział również J. Havelange — iż nadszedł już czas, by nasza federacja zaczęła organizować mistrzostwa świata juniorów w wieku 14-18 lat, a także w grupie wiekowej 17-18 lat. Uważam też, iż należy zastanowić się nad organizacją halowych piłkarskich mistrzostw świata. Jeśli idzie natomiast o piłkarskie turnieje olimpijskie, to moim zdaniem występować powinny w nich drużyny składające się z zawodników w wieku od 23 lat”.

J. Havelange oświadczył też, iż jeśli tego będą chcieli przedstawiciele FIFA — gotów jest kandydować ponownie na stanowisko prezesa tej federacji, nawet gdy przekroczy 60 rok życia”.

W Kolumbii

Mundial — 86 pod znakiem zapytania

ZGODNIE z wcześniejszymi zapowiedziami piłkarskie mistrzostwa 1986 roku miały odbyć się w Kolumbii. Kolumbijczycy rozpoczęli zakrojona na szeroką skalę kampanie propagandową. Tymczasem — jak się okazuje — impreza ta stoi pod znakiem zapytania. Rząd Kolumbii nie posiada odpowiednich środków finansowych. Według wstępnych obliczeń, organizacja Mundialu-86 miałaby kosztować 250 mln dolarów. Skąd wziąć taką sumę? Władze rządowe zaproponowały, aby Komitet Organizacyjny wzorem Igrzysk Olimpijskich 84 w Los Angeles opracował projekt samofinansowania tej imprezy. Wielu działaczy politycznych jest zdania, że z kasy państwowej nie powinno się wydać ani centa na organizację mistrzostw świata. Król ma wiele innych ważniejszych wydatków. Na czelu grup opozycyjnej stanął członek parlamentu Ramiro Andrade.

Pomóżcie rencistce! Z obrad Prezydium MRN

WCZORAJ przyszła do redakcji pani Danuta Kamińska — samotna rencistka w młomą sobotę portmonetkę, w której była cała jej renta oraz karty zapewnienia na sierpień. Samotna kobieta została więc całkowicie bez pieniędzy i bez możliwości wykupienia przysługujących jej racji żywnościowych oraz środków higieny.

Może ktoś z Czytelników znalazł brązową portmonetkę, w której znajdują się owe pieniądze i karty zapewnienia? Uczciwego znalazcę bardzo prosimy w imieniu pani Danuty Kamińskiej o zwrot tej zguby. Adres rencistki: Szczecin, ul. Stowackiego 9/24 lub do Dzielnicy Łączności z Czytelnikami „Kurier Szczeciński”, pl. Hołty Pruskiego 8 pokój 47. (su)

„Cenna” propozycja

W DOBIE kilkumiesięcznych „społecznych” kolekcji w sklepach meblowych, „Desa” przy pl. Żołnierskiej oferuje klientom inkustrowane biżuterią i 4 talonami jedyną... 133 600 zł. Wapnyjny czy propozycja ta wpłynie na skrócenie ogonka pod „Hebanem”. (mor)

Dziś rano na Turzynie Opifitoz warzyw

DZIS na Turzynie — jak zwykle w dzień targowy — już od wczesnego rana okolica produkcji warzyw i owoców zaczęła zwracać uwagę na bramy przez handlarzy — po cenach hurtowych. Zadano pytanie za nie na straganach słońce nie zawoła — zgodnie z cennikiem

Energia dla miasta

WCZORAJ odbyło się kolejne posiedzenie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Obrady, którymi kierował przewodniczącym MRN Adam Karas, poświęcone były głównie przedstawianiu bieżących spraw i problemów przedsiębiorstw zaopatrujących Szczecin w energię: gaz, światło, ciepło.

WSROD 115 tys. odbiorców gazu w naszym mieście około 40 proc. otrzymuje gaz ziemny. Od 1978 roku trwa proces przedstawiania niektórych dzielnic z gazu miejskiego na ziemny. Jednocześnie praktycznie wszystkie nowe osiedla podłączane są do sieci gazu ziemnego. Osiągnięty obecnie względnie wysoki procent odbiorców korzystających z tego gazu o tyle napawa optymizmem, że miasto uzyskuje ten rodzaj paliwa w takich ilościach, jakie są mu

potrzebne. Globalne zapotrzebowanie Szczecina na gaz, wynoszące w okresie letnim około 160 tys. m sześć, na dobę, a zimą wzrastające do 260 tys. m sześć, na dobę, zostanie zaspokojone i — co najbardziej cieszy — gazu brakować nie będzie. Jedynie w przypadku jakichś awarii, czego przecież wykluczyć nie można, okresowo spadać może ciśnienie w sieci. Ogólnie rzecz ujmując — odbiór gazu ziemnego będą w lepszej sytuacji, niż osoby korzystające z gazu komunalnego.

Niezbyt imponujący dostawą się za to perspektywę rozwoju energii elektrycznej. Wprawdzie przy założeniu analogicznego przebiegu zimy jak w roku ubiegłym sytuacja nie powinna przedstawiać się gorzej niż wówczas, nadal jednak odbiór energii gniebić będzie wyłączenia prądu. Nadal więc będą oświetlone tylko połowa zamontowanych lamp (polowa — w sika li miasta, dokładne ustalenia zostaną podjęte oddzielnie). Podtrzymany będzie dotychczasowy system sprzedawania o małym następie wyłączenia.

Najciekawsze kontrowersje wzbudziła sprawa zaopatrzenia miasta w ciepło. Sytuacja jest dość paradoksalna. W globalnym rozrachunku Szczecin dysponuje blisko 20-procentową nadwyżką mocy w stosunku do potrzeb. A jednak spore części miasta mogą być nie ogrzane.

Dwa podstawowe źródła ciepła w Szczecinie to elektrociepłownia Portowa i Pomorzany. System sieci przesyłowych jest tak niekorzystnie ukształtowany, że obszary zasilane przez poszczególne elektrociepłownie nie są ze sobą sprzężone. Nie dość, że w przypadku jakiegokolwiek awarii blisko połę miasta zostaje pozbawione ciepła i nie ma możliwości awaryjnego korzystania z drugiej, sprawnej elektrociepłowni, to jeszcze ciepłownia pomorzanska pracuje na dwie trzecie swej wydajności, bo takie są potrzeby terenu, który zasilają. Jednocześnie EC Portowa jest maksymalnie przeciążona, a i tak nie jest w stanie sprostać wymo-

góm swego rejonu. Od lat ten elementarny błąd w funkcjonowaniu miejskiej sieci ciepłowniczej nie może zostać przezwyciężony. A powinno to być zadaniem najwyższej rangi dla Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. Planuje się wprawdzie wykonanie lokalnych połączeń obu systemów, lecz będą to działania na zbyt niską skalę i pozwolą na nieznaczne przesunięcia, które jednak sprawy nie zatawią. Wydaje się, że ten aspekt tematu umknął uwadze Prezydium MRN, które głównie akcentowało na przyspieszeniu budowy magistrali „północ”, która — niezależnie od palących potrzeb mieszkańców osiedla Klonowica — jest jednak rozwiązaniem lokalnym. Sprzężenie ze sobą dwóch, wciąż jeszcze niezależnych systemów, powinno być sprawą najważniejszą. Do tematu tego powrócimy na naszych łamach.

Podczas wczorajszych obrad ustalono także termin najbliższej sesji rady na 23 września. (Jr)

Ciepła jesień?

CHOC pogoda popuła się ostatnio — w lasach przy autostradzie po raz drugi w tym roku zakwitły maliny. Sądzić należy, że owoców z tego już nie będzie, jednak zdaniem niektórych ponownie kwitnienie wróży długą i ciepłą jesień. Oby tak było, wiele osób jeszcze nie wykorzystało w pełni uroplow i wybiera się na wczasy dopiero we wrześniu lub październiku. (su)

Czekając na zielone światło Nie za wygodnie?

WSROD szczecińskich kierowców rozpowszechnia się ostatnio zwyczaj oczekiwania na zielone światło w znacznej odległości od sygnalizatora. Stojąc bowiem przed tzw. linią zatrzymania trzeba nieznacznie się wyprzedzić za kierownicą samochodu, aby dostrzec światła. W wyniku zaś wygodnictwa kolejką pojazdów przed skrzyżowaniem niepotrzebnie się wydłuża.

A przecież jeśli już sygnalizator jest z samochodu trudno widoczny, to zawsze możemy obserwować fowolnie przebiegające na zielono, na którym zielone zapali się w tym samym momencie. (mor)

Handlarze nabiałem nie mieli zbyt wielu klientów. Oferowane małe fajki po 18 zł za sztukę, cięciwkę odstraszyły chętnych. Wzbo gacanie zaś oferty miesięcznych sklepów miały stanowić 3 osobne kategorie po 300 zł sztuki.

Z owoców królowąjczy dziś na targowisku jabłka (3 odmiany) oraz gruszkę (2 odmiany). Poza tym nie można właściwie było nie innego

Kłopot dla rodziców

PANIK już się przyzwyczaili do braku rąkstop damskich. Po prostu coraz więcej przedstawicieli pięknej noli obecnie spodnie. Jednakże poważnym problemem dla większości rodziców stał się ostatnio brak rąkstop dla dzieci. I to nie tylko w określonym gatunku czy kolorze. Często trudno nabyć rąkstopki białej w rozmiarach 36, 38, 40, czy 42 cm. A przecież dzieci ci muszą ciepło się odziać, tym bardziej, że jesień już tuż, a i do zimy nie tak daleko. (su)

Portowa „Solidarność” zaprasza szczecinian

W RAMACH obchodów pierwszej rocznicy Sierpnia 1980 r., który zapoczątkował odnowę życia społecznego i politycznego w naszym kraju, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Zarządu Portu Szczecin, zaprasza mieszkańców Szczecina na następujące, otwarte i bezpłatne imprezy:

- 27 sierpnia o godz. 17 na stacji „Pogon” na mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami juniorów MKS „Pogon” — KS „Stocznia”;
- 30 sierpnia o godz. 18 w Teatrze Letnim na koncert orkiestry „Lekka Kawaleria”, przepiękany występ aktorów scen szczecińskich, oraz występ kabaretu — laureata festiwalu opolskiego;
- W dniach od 20 do 30.08.1981 r. do Zamku Książąt Pomorskich (hall przed Salą ks. Bogusława) na fotograficzną wystawę poświęconą przebiegowi strajku w porcie szczecińskim oraz narodzinom NSZZ „Solidarność” w Zespole Portowym Szczecin—Swinoujście.

Zgubiono-znaleziono

11 BM, wieczorem w okolicach os. Stolecznego znaleziono wózek dziecięcy. Odbierać można — ul. Koski Napiewskiego 46/9 w godzinach popołudniowych.

15 BM, w okolicach ul. Felczaka znaleziono pieska rasy pekinijskiej w czernym wyszarym na kubańsku. Wiadomość: tel. 22-29-22.

W OKOLICACH Jasnyczej Błoni znaleziono pieska rasy sznauera koloru czarnego z białą łatką od szyi. Wiadomość: tel. 22-00-13.

Uwaga na torowiskach!

Tramwaj kontra samochód

„TRAMWAJ linii 4 jadąc ul. Powstańców Wielkopolskich najeżdżał na tył stojącego przy osi jezdnym samochodzie „Fiat 125p”, który sygnalizował zamiar skrętu w lewo w ul. Szpitalną”. „Most Długi, Tramwaj linii 8 jadący od ul. Głogowskiej w kierunku zjazdu na zielone światła w sygnalizatorze ruszył z miejsca i uderzył w tył stojącego przed nim samochodu „Fiat 125p”.

Cytaty te pochodzą z milicyjnych kartotek wypadków i kolizji drogowych, które spowodowały motorniczość tramwajów. A było takich przypadków w minionym półroczu 16.

Rzecz charakterystyczna — co droższe zdarzenie drogowe spowodowane przez prowadzącego tramwaj to najeżdżanie na znajdujący się na torowiskach samochód. Przypis kodeksu drogowego twierdzi wprawdzie jednoznacznie, że z torów należy niezwłocznie zjechać gdy zbliży się tramwaj, ale czy uwaga na tramwajach do tak „twardego” egzekwowania swego pierwszeństwa?

Jeśli ustalimy, że motorniczy widział z wystarczającą do zahamowania odległości stojący na torowiskach — najeżdżający samochód na wolny przejazd — samochód, to prawo pierwszeństwa przejazdu niewiele tu pomoże — mówi z za-

nacelnika Wydziału Ruchu Drogowego KM MO por. P. Owczarek. — A udowodnimy taką winę 15 razy w ostatnim półroczu. Prowadzący tramwaje są karani mandatai, bądź stają przed kolegium. Nie mogę zrozumieć tych motorniczych, którzy widzą z daleka pojazd zatrzymujący się na torowisku, a mimo to nie zwalniają i w rezultacie wala w niego z dużą prędkością. Typowa poźniej argumentacja to: „Przebiegaj miałam pierwszeństwo, myślałam, że samochód zjeździe z torów gdy kierowca zobaczy zbliżający się tramwaj”.

INNYM, nader ostatnio popularnym wykreśleniem popelnianym przez tramwajarzy jest „śluzaczka” jazda, bądź w ogóle zatrzymanie wozu na zjeździe ze skrzyżowania o ruchu okrężnym. Zabezpieczenia w ten sposób wjazd na torowiska najeżdżającemu z przeciwną koleją (który w przeciwnym razie musiałby przeczekać wszystkie samochody). Takie praktyki powodują nieraz całkowite zakorkowanie skrzyżowania oczekującymi na przejazd pojazdami.

Gdzie tkwią przyczyny tych wszystkich wykroczeń? Może w tym, że na 3-miesięczne kursy maturalne do szkół podstawowej są konieczne bez wyuczonego zawodu?

A może winien jest system szkolenia, w którym tylko pięta część zajęć poświęcona jest przepisom ruchu drogowego i technice prowadzenia pojazdu szynowego? Przecież teoretycznie prawo prowadzenia tramwaju może otrzymać człowiek, który nie potrafi poruszać się po ulicach, rowozem.

— Rzeczywiście, nie mamy możliwości wyboru kandydatów do tego zawodu — mówi kierownik Oddziału Dyspozycji i Bezpieczeństwa Ruchu w WPKM Wacław Szydłowski. — Idealnie byłoby, aby przychodził ludzi ze średnim technicznym wykształceniem, obyci towarzysko, posiadający umiejętności egzaminu konfliktów między ludźmi. Niestety, jest zarządek szkolenia u nas osób z wyuczonym zawodem. Kandydaci na motorniczych przechodzą badania lekarskie i psychotechniczne takie same jak przyszli kierowcy autobusów. Kwestia ich stanu zdrowia nie rzutuje więc na liczbę wypadków. Istnieje natomiast inny problem, dla nas nieuchwytny. Nie wiadomo czy motornicza na 10-80 dni służbę nie przechodzi z uczęszczaniem np. wprost z kilkudziesięciu kolejek?

— Jest natomiast chodzą o ludzi, którzy nagminnie popelniają wykroczenia i powodują kolizje oraz wypadki, to w pierwszym półroczu

Jeszcze 3 tygodnie

Przedłuża się remont lotniska

OD 12 LIPCA trwa remont goleniowskiego lotniska. Początkowo zapowiadano ponowne jego otwarcie od września br., jak się jednak dowiadujemy nastąpi to dopiero między 10 a 20 września. Przyczyną opóźnienia jest aura — prace remontowe były lotniska wymagają szczególnej precyzji, toteż każdorazowo ich podjęcie musi być poprzedzone 24-godzinny okresiem bez deszczu.

Po uruchomieniu lotniska rejsy „Lotu” odbywać się będą zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami — na razie Szczecin nie odczuje zapowiadanej przez „Lot” ograniczenia liczby połączeń krajowych.

Co dalej w „toto-lotku”

„TOTO-LOTKIEM” nazywają szczecinianie otrzymane w tym miesiącu wolewodzkie karty zapewnienia, regulujące zakup pewnych artykułów, które nie są reglamentowane centralnie (a więc papierosów, kawy, wódki, studczy, margaryny, smalcu itp.). Co można otrzymać za kupony oznaczone literami A, B oraz cyframi od 1 do 5 (dla dorosłych) lub 1 do 5 (w przypadku dzieci i młodzieży) już wiemy. Coraz bardziej jednak fascynuje wszystkich co będzie można kupić na dalsze bony (tymy wiesz jeszcze parę liter oraz liczby do 60). Niektórzy „zagrywają w ciemno”, korzystając z podobieństwa szóstki i dziewiątki już teraz starają się wypuścić wódkę na ten dalszy numer. Nie potrafi znaleźć jednak jeszcze zastawionych dla siedemki, osiemki czy dziesiątki. A więc gra w szczecińskiej toto-lotki trwa. Który numer będzie wygrany? (su)



Fot. Z. Jodkowski.

br. zawieszili w czynnościach służbowych 22 motorniczych, z 2 osobami rozwiązali umowę o pracę. Biorąc pod uwagę na prawdę fatalne warunki ruchu w naszym mieście (wiele skrzyżowań o ruchu okrężnym, brak podziemnych i naporczych przejazdów dla pieszych, tragiczny stan niektórych torowisk), oceniam bezpieczeństwo ruchu motorniczych jako prawie dobre.

Międł, pochtobnie o prowadzących tramwaje wyrażają się milicyjcy z miejskiej Służby Ruchu MO. Dlatego też kierowncom nadajemy dobre zastawienie się, nim ustawi swój samochód na torach oczekując na przejazd innych pojazdów. Czyt. bowiem z tego, że motorniczy zostanie administracyjnie ukarany, jeśli my będziemy musieli rozbić samochód odstawiając z braku części na kole?

I na zakończenie jeszcze jedna, nader istotna wiadomość. Przejrni kierowcy oraz tramwajarze, którzy nigdy nie spowodowali wypadku dobrze wiedzą, że do zatrzymania obciążonego tramwaju jadącego np. z prędkością 40 km/godz. trzeba ok. 60 m drogi; gdy zaś tor jest mokry odległość ta może wzrosnąć nawet trzykrotnie. (mor)